



GAZETA PRABUCKA

UKAZUJE SIĘ OD 1992 ROKU

ISSN 1505-599X

NOWE JEST PIĘKNE...

MAREK SZULC



Na zdjęciu druga, „górną” część kompleksu sportowo - rekreacyjnego przy ul. Polnej. Na pierwszym planie plac do nauki dzieci zasad poruszania się po drogach i ścieżkach na jednośladowych, rodzaj rowerowej szkoły. Nieco dalej „pająk” linowy. Do pełni szczęścia brakuje nam siłowni i toru dla cyklistów i wrotkarzy wokół kompleksu „dolnych” boisk, ale już mamy na to zaklepane środki i zbudujemy to na wiosnę, najpóźniej latem.



Coś, z czego jesteśmy szczególnie dumni, bo nie zapowiadało się, że otrzymamy na budowę naszego odcinka drogi Laskowice - Trzeczno dofinansowanie. Tymczasem nasz niezawodny partner, wójt gminy Ryjewo, Sławomir Słupczyński na swoją część drogi uzyskał połowę środków, zanosilo się więc, że zrobimy nasz odcinek wyłącznie za swoje, żeby nie było obciachu (droga z Trzeczna kończąca się na skraju lasu). Na szczęście przesuwaliśmy się stopniowo na liście rezerwowej i nagle telefon od Pana Wojewody: burmistrz zaproszony na odbiór tablicy:) Byliśmy tam razem ze Sławomirem (nie mylić z miłością w Zakopanem) i tak oto nowe asfaltowe połączenie z Kwidzynem stało się faktem. To fotka tuż po zakończeniu inwestycji, teraz są tam barierki na rowem odwadniającym, a teren przy świetlicy będzie odpowiednio zabezpieczony przed wtargnięciem dzieci na drogę. Pani sołtys nie odpuściła...

PRABUTY W CZASACH ZARAZY

MAREK SZULC

Rozstaliśmy się z czytelnikami przed dwoma laty, gdy z dalekiego chińskiego Wuhan, systematycznie eksportując swoje mordercze technię na kolejne kontynenty, dotarł do nas wirus o niespotykanej skali i niezwykłej sile rażenia. Przez niemal cały 2020 rok laboratoria mikrobiologiczne w rozwiniętych krajach świata poszukiwały skutecznych szczepionek i leków przeciw temu zagrożeniu. Pierwsze szczepienia w Polsce zaczęły się pod koniec grudnia 2020r., pamiętamy, jak ludzie się do nich rwali, wykorzystując nawet nie zawsze legalne układy i znajomości. W Prabutach jako pierwsi zaszczepieni zostali pracownicy służby zdrowia i opieki społecznej, będący w grupie „zerowej”. I, o dziwo, nie wszyscy z nich zgłosili gotowość zaszczepienia. Poza przypadkami chorób, które wykluczały podanie szczepionki lub czyniły zaszczepienie ryzykownym, pojawili się zwolennicy spiskowej teorii o globalnym zasięgu, mówiącej wręcz o chęci ograniczenia populacji ludzkiej i przejęcia nad nią kontroli przez ponadnarodowy spisek bliżej nieokreślonych sił. Byli też tacy, którzy nie wierzyli w istnienie pandemii, mimo rosnących statystyk zakażeń i zgonów. Zwolennicy obu tych teorii są obecni wśród nas do dzisiaj...

Jak radziły sobie Prabuty przez ten czas? Godzi się przypomnieć wspaniałą, spontaniczną akcję szycia maseczek, którą zainicjowały i prowadziły do „nasytania rynku” panie z różnych środowisk miasta, gminy i okolicy. Firma WH Technologies wydelegowała do szycia maseczek część załogi, w wielu domach terkotały dzień i noc maszyny do szycia, a „nieszujący” panowie dostarczali materiały i gumki, rozwijając następnie gotowy produkt. Zanim pojawiły się na rynku firmowe maseczki, mieliśmy nasze, prabuckie, w paski, kropki, ciapki, z materiałów pościelowych i zakupionych za pozyskane od sponsorów pieniądze tkanin. Mam do dziś kilka tych maseczek i nie chcę żadnych innych. Gumki się rozciągnęły, ale je zwiążuję. Może kiedyś uda mi się ustalić, kto je uszył i wtedy ufunduję tablicę pamiątkową :) *c.d. na str 2*



PRABUTY W CZASACH ZARAŻY

MAREK SZULC

(dokończenie ze str. 1)

Obostrzenia w przestrzeni publicznej, praca w domu, albo wymienna załoga, hybrydowa i zdalna nauka w szkołach, wszystko to przerabialiśmy podczas fal pandemii i ataków kolejnych mutacji wirusa. Z poziomu władzy samorządowej staraliśmy się, by urząd był dla mieszkańców dostępny, a zaplanowane inwestycje i inne zadania toczyły się normalnym trybem. W urzędzie na pierwszej linii funkcjonowało (i nadal funkcjonuje) Biuro Obsługi Ludności i każdy interesant może każdego urzędnika (łącznie z burmistrzem) poprosić o zejście na parter i załatwić sprawę, której nie potrafi lub nie da się załatwić drogą tradycyjnej czy elektronicznej komunikacji. Z wyjątkiem końcówki marca br., gdy czwórka ścisłego kierownictwa gminy zachorowała na covid w jednym czasie. Kto miał siły rozmawiać przez telefon (dzięki Bogu ja miałem), załatwiał sprawy z poziom domowej izolacji. Przychylając się do rządowego apelu, by nie rezygnować z normalnego procesu inwestycyjnego dla dobra lokalnych przedsiębiorców i ich pracowników, toczyła się optymalna procedura inwestycyjna, czyli przetargi, remonty, budowy, odbiory. O tym, co udało nam się zrobić przez dwa pandemiczne lata przeczytacie Państwo w innym artykule. Co jakiś czas docierały do nas informacje o przegranej walce z zarazą bardziej lub mniej znanych naszych współmieszkańców, napawając nas głębokim smutkiem. Ciepłe słowa należą się pracownikom służby zdrowia, w tym lekarzom, pielęgniarkom, salowym i ratownikom medycznym. Okresowo funkcjonował oddział covidowy w naszym szpitalu (piszę te słowa w czasie, gdy ponownie został uruchomiony), a kierownictwo szpitala dokonywało cudów, by zabezpieczyć jego działanie bez szkody dla innych oddziałów. „Medicus” podjął się niełatwej roli uruchomienia punktu szczepień, by prabucianie nie musieli jeździć do Kwidzyna, Hławy czy Grudziądza (choć i to się zdarzało). Do akcji szczepień włączyło się Centrum Medycyny Rodzinnej, wreszcie w PCKiS uruchomiliśmy dodatkowy punkt szczepień, a do okolicznych wsi ruszyły szczepiobusy. Te ostatnie akcje zbiegły się z gasnącym zainteresowaniem szczepieniami, mimo, że w statystykach województwa i powiatu nie figurujemy na czołowych pozycjach pod względem liczby zaszczepionych osób. Przypadki zakażeń podczas czwartej fali, o jakich słyszymy tu i ówdzie w naszym środowisku wskazują, że mogło być lepiej.

Dziś, z uporem maniaka propagując szczepienia, spotykam się z głosami krytyki, w najlepszym razie lekceważenia ze strony zdeklarowanych ich przeciwników. Codziennosc pokazuje, że nie mają racji, a ceną tego uporu może być ludzkie życie.

Kierując się szacunkami wirusologów możemy przypuszczać, że czwarta fala pandemii zacznie słabnąć na przełomie roku. Czy będą kolejne? Tego nikt nie wie, ale nie pozwólmy wirusom przetrwać, gdy nie będą miały żywicieli, pandemia wygaśnie, jak wiele innych w historii, czego Państwu i sobie życzę.



Panie z „Medicusa” przy stanowisku szczepień

ENERGETYCZNA KATASTROFA

MAREK SZULC

Wielcy tego świata prowadzą swoje gry i wojenki, gospodarcze, hybrydowe, takie i owakie, a cierpi na tym ostatnie piętro łańcucha pokarmowego, czyli biedny lud. Obserwujemy ze zgrozą rosnące ceny, zwłaszcza nośników energii, których nie da się usprawiedliwić dokuczliwą skądinąd inflacją. Przyczyny drastycznych wzrostów cen gazu, prądu, paliwa, nawet węgla są złożone. Mało kto jest w stanie połapać się we wszystkich niuansach tej makroekonomii. Czytamy o brakach magazynowych w europejskich zbiornikach gazu, które w dużej mierze spowodowała pandemia, podejrzewamy, że Gazprom na polityczne zlecenie przykręca kurki z gazem i ropą lub stosuje brutalny nacisk cenowy, jak w przypadku Mołdawii. Problemy krajów UE z dostawami gazu mogą też wynikać z przeciągającymi się procedurami uruchomienia niemiecko - rosyjskiego projektu Nordstream II, na którym tak bardzo zależy Rosji. Europejska polityka „zielonego ładu” również dokłada swoje poprzez wzrastające ceny certyfikatów na emisję dwutlenku węgla, co przekłada się na wzrost kosztów wytwarzania energii elektrycznej. Na progu zimy znajdujemy się więc w skumulowanej poprzez te i inne czynniki energetycznej zapaści.

Co to oznacza dla przeciętnego zjadacza chleba, żyjącego w oddaleniu od tych globalnych problemów, skrzętnie liczącego zawartość swojego podstawowego koszyka towarów i usług? Może oznaczać tylko kłopoty i zaciskanie pasa. O ile wzrost cen gazu i prądu dla indywidualnych odbiorców nie będzie oscylował w okolicach kilkudziesięciu procent, a rządzący zapowiadają przy tym wprowadzenie dopłat rekompensujących, o tyle podwyżka dla odbiorców zbiorowych będzie rujnująca.

Kilka tygodni temu prezes PEWiK-u poprosił o spotkanie z burmistrzem, na którym, w obecności prezesów i szefów rad nadzorczych ZGM i Spółdzielni Mieszkaniowej poinformował o konieczności podwyżki cen ciepła o około 70%. Przedstawił wyliczenia, z których wynikało, że przez ostatnie dwa lata kupował gaz na giełdzie za cenę 107 zł/KWh (z narzutami). Była to względnie niska cena w porównaniu do obecnie oferowanych w hurcie. Bezszykownie oczekując na spadki cen zakontraktował w końcu gaz za cenę 230 zł/KWh. Giełdowe ceny tymczasem wzrastały, dochodząc do ponad 400 zł (PGNiG). Poprosiliśmy, by dokładnie oszacował nowe stawki i poinformował odbiorców możliwie najwcześniej, by wiadomość o tak znacznej podwyżce nie trafiła do ludzi w wigilię, zatruwając im świąteczny nastrój. Prezes dokonał gruntownej analizy, redukując po stronie kosztów jakikolwiek zysk spółki, zakładając bezawaryjność i rezygnując z wszelkich zakupów. We wtorek, 23 listopada poinformował mnie, że z 70% można zejść na 46% i jest to bezwzględne minimum. Dobrze chociaż to, jednakże niespotykana dotąd skala zmian uderzy nas tak, czy owak po kieszeniach. Pewne nadzieje na powrót do normalności budzą przewidywania ekonomistów, że sytuacja ta może być przejściowa i albo wróci do względnej normalności po uzyskaniu przez wielkich graczy zakładanych efektów (czytaj: wymuszenie ustępstw) albo znacznie działań dywersyfikacja, czyli alternatywne zakupy gazu z szelfu norweskiego, czy skroplony gaz z Kuwejtu i USA. Na tą dywersyfikację trzeba będzie jednak poczekać, a tymczasem przetrwać zimę i wiosnę, buląc za ciepło niespotykane dotąd kwoty. Na pytanie, co mają zrobić ludzie, których budżety domowe już teraz trzeszczą w szwach jest na razie tylko jedna rada: oszczędzać ciepło. Dobrze wiemy, że rozkręcamy grzejniki, a gdy jest nam za gorąco, otwieramy okna. Każdy dzień przynosi nowe komunikaty, dziś czytam, że zostanie obniżona stawka podatku VAT na gaz i energię z 23% na odpowiednio 8% i 5%. Zmniejszy się akcyza na paliwo. No i będą dopłaty... Życie pokaże...

ZASPOKOIĆ GŁÓD...

MAREK SZULC

Bynajmniej nie o łaknienie tu chodzi, są však różne rodzaje głodu. W przestrzeni społecznej Prabut doskwiera nam od wielu lat, praktycznie od zawsze, głód mieszkaniowy. Problem uwidacznia się na listach osób ubiegających się o lokal komunalny, które to, weryfikowane co roku, zawierają niezmiennie ponad 60 pozycji. Sporo prabuckich rodzin wynajmuje stancje, ponosząc wysokie opłaty na rzecz właścicieli. Biorąc pod uwagę fakt przystępnych warunków wykupu mieszkań gminnych przez ich lokatorów, duża liczba mieszkań stała się własnością dotychczasowych najemców, przez co w posiadaniu gminy pozostaje coraz mniej zasobów, w większości mieszkań o niskim standardzie, złym stanie technicznym, zdewastowanych przez samych najemców lub przez czas. Budowa bloku TBS-u w 2006 r. nieco zaspokoiła mieszkaniowe potrzeby prabucian. Do tego stopnia, że nie udało się zebrać chętnych do zasiedlenia drugiego planowanego budynku. Z tych i innych, czysto ekonomicznych względów budowy zaniechano, pozostawiając kwidzyńskiemu TBS-owi działkę, stanowiącą udział własny gminy w spółce.

Po ogłoszeniu rządowego programu „Mieszkanie plus” zaczęliśmy rozważać przystąpienie do niego. Po konsultacjach z ministerstwem infrastruktury, po spotkaniach z tymi samorządami, których akces do programu był bardziej zaawansowany, wreszcie po uzupełnieniu projektu o „Mieszkanie na start” doszliśmy do wniosku, że musimy pójść inną drogą. Zważywszy na fiasko projektu „Mieszkanie plus”, przyznane przez samych autorów i realizatorów, nasza ostrożność okazała się uzasadniona. Pozostało nam sprawdzone członkostwo w kwidzyńskim TBS. Po konsultacjach uznaliśmy, że można wrócić do projektu budowy drugiego budynku TBS. By uniknąć konieczności wysokiej partycypacji w kosztach budowy, ponoszonej przez zasiedlających (tak jak ma to miejsce przy inwestycjach developerskich), założyliśmy dopłatę z gminnego budżetu. Na ten cel przeznaczaliśmy w dwóch kolejnych budżetach po 500 tys. zł. Po przetargu na wykonawcę okazało się, że musimy dołożyć również dotację z Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 615 tys. zł. (pierwotnie chcieliśmy przeznaczyć ją na inne cele). W rezultacie okazało się, że bez wsparcia gminy i wspomnianej dotacji każda z ubiegających się o mieszkanie w TBS-ie rodzin musiałaby wyłożyć ponad 130 tys. zł, by zamknąć montaż finansowy inwestycji. Sytuacja ta jest klinicznym przykładem, jak funkcjonuje w chwili obecnej budownictwo mieszkaniowe i dlatego samorządy unikają tego typu wspólnych inwestycji.

Budowa trwa, my tymczasem dopracowujemy zasady przydziału i regulamin najmu owych 12 mieszkań, gdy latem przyszłego roku inwestycja się zakończy. W celu kwalifikacji chętnych powołana zostanie kilkuosobowa komisja, której zadaniem będzie bezstronny, transparentny przydział. Już dziś, analizując regulamin kwidzyńskiego TBS, można założyć, że pierwszeństwo będą mieli ci lokatorzy, którzy zwolnią inną substancję mieszkaniową z zasobów gminy, tym samym zostawiając gminie mieszkania dla rodzin, których na mieszkanie w TBS-ie nie będzie stać. Zakładając, że takich przechodzących na lepszy ale i droższy standard nie będzie wielu, w drugiej kolejności zapewne trzeba będzie uwzględnić osoby ubiegające się o mieszkanie komunalne, zwłaszcza zamieszkujące na stancjach i płacące za nie wyższy, niż przewidywany w TBS-ie czynsz. Daje to rękojmię regularnego płacenia czynszu, który obecnie wynosi 12,50 zł za metr kw. plus media. Rozważając złożenie wniosku trzeba uwzględnić wysokość kaucji, obejmującej roczny czynsz (ok. 7-8 tys.). O rozpoczęciu naboru będziemy szeroko informować, pozostawiając Państwu wystarczający czas na złożenie wniosku. Owe wnioski będą miały znaczenie w jeszcze innym aspekcie.

Dwanaście zaledwie mieszkań nie rozwiąże nam mieszkaniowych problemów, a gminny budżet nie jest z gumy, trudno nam będzie znaleźć następny milion lub półtora. Biorąc to pod uwagę przystąpiliśmy do obiecującego projektu, będącego mocno znowelizowaną próbą dotychczasowych wysiłków Ministerstwa Infrastruktury i Krajowego Zasobu Nieruchomości. Program nosi nazwę Społecznych Inicjatyw Mieszkaniowych, tworzonych w poszczególnych województwach. SIM-y to nic innego jak poszerzona formuła TBS o większej skali i przy dużym wsparciu państwa. Są spółkami „not for profit”, tworzonymi przez zainteresowane samorządy. Do pomorskiego SIM-u przystąpiło ich 19, w tym Prabuty. Przez kilka miesięcy trwał proces tworzenia spółki i opracowania jej dokumentów, czego finałem było podpisanie na malborskim zamku aktu notarialnego założenia spółki SIM Pomorze 28 września b.r. Każdy z samorządów - założycieli otrzymał 3 mln zł, które następnie przekazał do założonej spółki, tworząc w ten sposób jej kapitał zakładowy. W planach pomorskiego SIM-u jest budowa ponad 800 mieszkań, co daje średnią około 40 na udziałowca. Zakładając, że więksi dostaną więcej, możemy liczyć na co najmniej 30 lokali. Dobrą wiadomością jest to, że samorząd przekazuje do spółki jedynie działkę, gorszą natomiast zapowiedź ewentualnej partycypacji przyszłych lokatorów w kosztach budowy. Przyjmując jednak, że celem programu jest zapewnienie mieszkania tym rodzinom, które nie stać na zaciągnięcie kredytu i samodzielnej budowę, można domniemywać, że wysokość partycypacji nie będzie drastycznie wysoka. Środki na budowę pochodzić mają z Banku Gospodarstwa Krajowego, a zabezpieczeniem preferencyjnych kredytów mają być nieruchomości skarbu państwa. Tak więc przekazujemy działkę i resztą zajmuje się spółka SIM.

Zapowiedź kolejnej inwestycji mieszkaniowej oznacza, że wnioski, składane o zasiedlenie mieszkań TBS, posłużą nam do kolejnego naboru, a przynajmniej dostarczą nam wiedzy o skali zainteresowania nowymi mieszkaniami na wynajem. Zachęcamy więc Państwa do składania wniosków, gdy będą już opracowane stosowne formularze, o czym poinformujemy na naszej stronie www.prabuty.pl i na facebooku: Miasto i Gmina Prabuty.

Budynek TBS-u powstaje przy ul. Obrońców Westerplatte, naprzeciw Biedronki, natomiast działka dla SIM ulokowana jest między obiektami Pogoni, a SP2 i Halą Sportową, bliżej ul. Sportowej. Pozostawiamy sobie do dyspozycji obszar około 2/3 całej działki na wypadek, gdyby oferta SIM rozszerzyła się lub gdyby pojawił się inny deweloper.



Plac budowy 12-lokalowego budynku TBS przy ul. Obrońców Westerplatte. Projekt zakłada metraż mieszkań w granicach około 40-50 m.kw., czyli typowych „przejściówek” na wynajem. Inwestycję realizuje kwidzyńska firma RODŁO.

INWESTYCJE W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

KRZYSZTOF FEDORUK

Ostatnie dwa lata to czas wytężonej pracy w inwestycjach i pozyskiwaniu środków pozabudżetowych. Przez ten okres powstały nowe miejsca rekreacji, nowe budynki oraz nowe nawierzchnie dróg i ulic. Przypomnijmy, że na pierwszą „covidową wiosnę” wprowadzili się do nowej remizy prabuccy strażacy, a dopiero po roku, jesienią 2021, odbyło się jej uroczyste otwarcie i nadanie sztandaru jednostce. Z początkiem czerwca 2020 swoje zbiory w nowych pomieszczeniach ponownie udostępniła mieszkańcom Miejsko - Gminna Biblioteka Publiczna, a nowymi nawierzchniami ulic w 2020 roku zaczęli jeździć mieszkańcy ulic Górnej, Sikorskiego, Dąbrowskiego, po uporządkowanym skrzyżowaniu na popularnym „Dołku” jeździmy od ponad roku „na okrągło” (inwestycja ta otrzymała dofinansowanie w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg).

Z innych inwestycji drogowych, na których skorzystały Prabuty, to wieloletnia, wręcz niekończąca się modernizacja drogi 521 do Kwidzyna finansowana przez Marszałka Województwa Pomorskiego (kto jeszcze pamięta, starą, krzywą, dziurawą i niezwykle niebezpieczną drogę?) czy ostatecznie doprowadzona do porządku 8 kilometrowa droga wojewódzka w kierunku Trumiejek. W 2020 roku Zarząd Dróg Wojewódzkich wyremontował również 4 kilometry drogi w kierunku Obrzynowa i granicy województwa. W nadchodzącym 2022 roku droga ta ma zostać ukończona (pierwsze prace przygotowawcze do remontu „Szosy Obrzynowskiej” już się rozpoczęły).

Końcówka roku 2020 to remont drogi w Rodowie, w kierunku cmentarza i dalej do pól z dofinansowaniem ponad 80 tys. zł. w ramach programu budowy dróg dojazdowych do pól, wybudowana lokalna oczyszczalnia ścieków wraz z kanalizacją w Półku za prawie 900 tys. złotych z dofinansowaniami z KOWR (500 tys. zł) i WFOŚ w Gdańsku (ponad 300 tys. zł), modernizacja (I etap) stadionu przy ul. Polnej, z bieżnią i boiskami wielofunkcyjnymi, z łącznym dofinansowaniem ze źródeł rządowych i ze Starostwa Powiatowego w Kwidzynie ponad 800 tysięcy złotych. Wiosną 2021 roku to modernizacja drogi gminnej Laskowice - Trzciano z dofinansowaniem ponad 340 tys. złotych w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg (patrz str. 1). Jesień tego roku zakończyła się II etapem modernizacji stadionu przy Polnej (o którym jest na str. 1) z dofinansowaniem z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Trwają prace nad złożeniem wniosku o dofinansowanie na trzeci ostatni etap modernizacji obiektu, czyli wybudowania toru rowerowo - wrotkarskiego dookoła bieżni oraz siłowni i architektury towarzyszącej. Na stadion przy Polnej uzyskaliśmy do tej pory prawie milion złotych z różnych zewnętrznych źródeł. Dzięki tym działaniom mamy nadzieję, że obiekt ten stanie się miejscem do uprawiania wielu sportów i spędzania wolnego czasu przez wszystkich od malucha po seniora. Kończący się rok 2021 to również zmodernizowana ulica Cisowa, zmodernizowany chodnik przy obwodnicy w kierunku cmentarza i zmodernizowane przejście dla pieszych przy ul. Jagiełły. Inwestycja ta (oczko w głowie radnego Tomka Chodowca) została zrealizowana we współpracy z Zarządem Dróg Wojewódzkich. Obecnie kończy się modernizacja 760 m odcinka drogi z Sypanicy w kierunku Kałdowa w ramach programu budowy dróg dojazdowych do pól. Przez dwa lata udało się zrealizować szereg mniejszych inwestycji. Wspomnieć należy remont Bramy Kwidzyńskiej, która od późnej jesieni 2020 ma nowe przejście, wyczyszczone i zaimpregnowane ceglane mury, poprawioną stolarkę okienną, odrestaurowany dzwon od ulicy i wiele innych elementów poprawiających stan techniczny i estetyczny naszego zabytku. Remont ten został zrealizowany dzięki dofinansowaniu z Programu Rozwoju

Obszarów Wiejskich w wysokości ponad 78 tys. złotych. Zbudowane są nowe parkingi i podwórka we współpracy gminy ze Wspólnotami Mieszkaniowymi i Spółdzielnią Mieszkaniową i wiele innych mniejszych robót, które długo by tu wymieniać.

Rok 2021 to także dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego w realizowanym projekcie przez MGOPS „Aktywnie w gminie Prabuty”. Dofinansowanie to ponad 4 mln złotych na rozwój usług społecznych w gminie. Z wielu zajęć i form pomocy społecznej w ramach projektu już teraz korzystają dzieci, młodzież, dorośli i seniorzy, remontowane są świetlice wiejskie w Kleczewie, Trumiejkach i Laskowicach oraz budynki przy ul. Reymonta po byłej remizie, a realizacja projektu będzie trwać do połowy 2023 roku.

Nadchodzący rok zapowiada się równie intensywnie pod względem inwestycji, remontów i modernizacji. Wspomnieć należy o pracach nad modernizacją sieci wodno - kanalizacyjnej i odtworzeniu nawierzchni ulicy Sanatoryjnej z dotacją 4,75 mln zł. w ramach Polskiego Ładu, opracowywane są koncepcje zagospodarowania Parku Miejskiego, budowany jest blok mieszkalny TBS-u na 12 rodzin przy ul. Obrońców Westerplatte (o którym mowa na str. 3), przygotowujemy się do kolejnych konkursów w ramach Polskiego Ładu, czekamy w blokach startowych na uruchomienie środków w ramach Funduszy Europejskich dla Pomorza na lata 2022 - 2027. Przyszły rok to kolejne modernizacje ulic w mieście i dróg gminnych (jakich i w jakim zakresie będziemy informować), to budowa bezpiecznego przejścia dla pieszych w rejonie targowiska przy ul. Daszyńskiego (otrzymaliśmy dofinansowanie na ponad 70 tys. zł. z programu rządowego na jego budowę), to modernizacja Stacji Uzdatniania Wody w Sypanicy i lokalnej oczyszczalni ścieków wraz z kanalizacją w Laskowicach (z dużym prawdopodobieństwem dofinansowania), to wiele mniejszych przedsięwzięć mających na celu wspólne dobro mieszkańców.

Nadchodzący 2022 rok to także inwestycja prywatna, która odmieni nieużytki pomiędzy ul. Jagiełły i Daszyńskiego w kompleks handlowy z nowymi miejscami pracy, to miejmy nadzieję pozytywne zakończenie rozmów z inwestorem, który kupi od gminy działkę „na Zatorzu”, wybuduje zakład i da pracę kolejnym mieszkańcom naszej gminy.

Dwa pandemiczne lata to okres wielu prac inwestycyjnych, realizacji projektów ze środków zewnętrznych i prac projektowych, które dają możliwość pozyskania kolejnych dodatkowych środków w budżecie miasta. Kolejny rok również zapowiada się niezwykle pracowicie i interesująco.

(Foto z wybranych inwestycji na kolejnej stronie)



Nowy chodnik przy obwodnicy

INWESTYCJE W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

KRZYSZTOF FEDORUK



Tak jeszcze na wiosnę 2020 było na boisku na Polnej...



Tak prezentuje się to samo miejsce od jesieni 2020...



Jesień 2021 boisko przy Polnej z miasteczkiem rowerowym. Jeszcze tylko tor rolkowo - rowerowy dookoła bieżni...



Uporządkowane skrzyżowanie na Dołku



Nowa Cisowa



Wreszcie widoczne przejście dla pieszych przy Jagielly



Poprawiająca komfort życia mieszkańców lokalna oczyszczalnia ścieków w Półku



Budowa drogi z Sypanicy w kierunku Kałdowa

WESPÓŁ W ZESPÓŁ, CZYLI STOWARZYSZENI...

Prabuckie Stowarzyszenie Kresowiaków to jedno z najprężniej działających stowarzyszeń na terenie Miasta i Gminy Prabuty skupiające około 100 członków. Czas pandemii okazał się trudnym ze względu na nakładane obostrzenia w organizacji konferencji popularno - naukowej czy rajdu „Pamięci Kresowian”. Ale to też czas, w którym udało się zrealizować projekt filmowy pod tytułem „Powiślanie – dawniej i dziś”. Zamierzeniem pomysłodawcy tego projektu, Prabuckiego Stowarzyszenia Kresowiaków, było stworzenie filmowego archiwum relacji o tworzeniu się po drugiej wojnie światowej na terenach Powiśla nowej, wielokulturowej społeczności. Efektem filmu, który był prezentowany szerszej publiczności dopiero w tym roku, są wywiady z mieszkańcami gmin Prabuty, Gardeja, Ryjewo, Sadlinki i Kwidzyn. Bohaterowie wywiadów opowiedzieli dzieje swoje oraz swoich rodzin, które przybyły tutaj z Kresów – głównie Wołynia, centralnej i wschodniej Polski, były przesiedlone w ramach Akcji Wisła, ale również mieszkaly na tych terenach przed wojną. Jest to opowieść o czasach młodości, o świecie Powiśla widzianym oczami dziecka. Na podstawie wywiadów powstał pełnometrażowy film dokumentalny pod tytułem „Z odzysku”, który jest dostępny m.in. na stronie www.prabuty.pl w zakładce publikacje o Prabutach, czy na platformie internetowej youtube. Na ten projekt stowarzyszenie otrzymało dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

We wrześniu tego roku, po roku wymuszonej przerwy, PSK zorganizowało VI Rajd Rowerowy „Pamięci Kresowian”, który niezmiennie cieszy się dużym zainteresowaniem lokalnych cyklistów. Impreza ta staje się również coraz bardziej rozpoznawalna w regionie. W tym roku w rajdzie uczestniczyli rowerzyści m.in. z Grudziądza, Bytowa, Tczewa, Elbląga, Fromborka czy Braniewa. Trasa rajdu tym razem przebiegała szutrowymi duktami lasu kwidzyńskiego.



Cykliści na starcie podczas VI Rajdu Pamięci Kresowian

W dniach 18-19 listopada, także po rocznej przerwie, do kalendarza wydarzeń organizowanych przez Prabuckie Stowarzyszenie Kresowiaków powróciła konferencja popularno – naukowa „Świat Kresów”. Podczas konferencji (relacjonowanej po raz pierwszy na żywo przez Internet) z prelekcjami wystąpili przyjaciel prabuckich Kresowiaków ks. Tadeusz Isakowicz – Zaleski oraz dr Leon Popek z Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie.

Prabuckie Stowarzyszenie Społeczno – Kulturalne Prabuty – Riesenburg podobnie jak Kresowiaczy podczas pandemii nie mogli zrealizować wielu spotkań i działań krzewiących historię

naszego regionu jak to miało w czasach przedpandemicznych. Niemniej jednak udało się wydać publikację pt. „Powiśle. Prabuty – Riesenburg”, która jest tłumaczeniem monografii Karla Josefa Kaufmanna – historyka gdańskiego archiwum, żyjącego w latach 1865 – 1945. Tłumaczenie dzieła Kaufmanna powstało z inicjatywy prabucian Pani Katarzyny Reks i jej syna Bernarda. Praca nad tłumaczeniem była mozolna i bardzo trudna z racji oryginalnego języka staroniemieckiego nieużywanego w naszych czasach. Książka jest jednym z elementów utrwalania historii naszego miasta i regionu. Dzięki staraniom stowarzyszenia i współpracy z miastem książka ta powstała dzięki współfinansowaniu z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Poza tak okazałą publikacją stowarzyszenie wydaje biuletyny „Kronikarskim Piórem” (raz do roku) oraz kilkunastokrotnie biuletyn „Nasze strony”, wydawany kwartalnie. Wszystkie publikacje dostępne są w naszej bibliotece.

Kronikarskim Piórem Prabuty – Riesenburg

NR 1/2021 (10)

ISSN 2083-5000



Riesenburg Realgymnasium

Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Prabuty-Riesenburg

Okladka najnowszego wydania Kronikarskim Piórem. Dostępna w miejskiej bibliotece.

Ponadto stowarzyszenie co rok urozmaica ogólnopolską akcję „Nocy Muzeów”, organizuje spotkania miłośników historii, zbiera pamiątki i udostępnia je w sali wystawowej im. Wernera Zebrowskiego na Bramie Kwidzyńskiej, opiekuje się grobami znanych prabucian pochowanych na naszych cmentarzach. Przyszły rok to plany na kolejne publikacje, spotkania, inicjatywy, wystawy.

CO TAM PANIE W KULTURZE...

PCKiS

Prabuckie Centrum Kultury i Sportu, w tych dziwnych czasach zakazów, wprowadzanych obostrzeń i wszelkich utrudnień z działalnością kulturalną starało się (wtedy kiedy obostrzenia były luzowane) wyjść z propozycjami spędzenia czasu podczas koncertów, imprez i zajęć tematycznych. Działo się to głównie w okresie letnim i jesiennym. W momentach większych obostrzeń związanych z zakazem organizacji koncertów i imprez PCKiS proponowało tematyczne konkursy. Obecnie w domu kultury i w hali sportowej prowadzone są zajęcia dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Od poniedziałku do piątku w domu kultury prowadzonych jest wiele zajęć: nauka gry na gitarze i eymbordzie, dla dzieci i dorosłych, zajęcia wokalne, animacje dla dzieci, zajęcia rzeźbiarskie, czy zajęcia szachowe. W hali natomiast można się poruszać podczas zajęć zumbi i szkółek tanecznych. PCKiS razem z Dyrekcją Zespołów Parku Krajobrazowego Pojezierza Iławskiego i Wzgórz Dylewskich organizowało akcje (cieszące się bardzo dużym zainteresowaniem) budowy karmników dla ptaków oraz domków dla owadów. W okresie letnim były imprezy plenerowe „Wakacyjne Prabuty” z muzyką jazzową i raggae, „Lwy artystycznie” z wieloma kramami lokalnych twórców i koncertem romskiego zespołu Hitano, V już prabuckiej senioriady, która tym razem odbyła się nad jeziorem Dzierzgoń, współorganizowało II Przegląd Piosenki Biesiadnej w Kołodziejach, Rajd Rowerowy Pamięci Kresowian, czy II Bieg Olbrzyma „Kober Cup” w którym Mariusz Pypec przebiegł dookoła gminy 79 km!!!, połączone z festynem i piknikiem rycerskim. A to wszystko w szczytnym celu pomocy dla naszego małego, dzielnego mieszkańca Prabut, Olka. Z PCKiS nie mogło zabraknąć cyklu koncertów w ramach rozpoznawalnego w regionie Viva Musica. W tym roku wystąpili Paweł Zagańczyk - wirtuoz akordeonu, Zespół Artis z muzyką Chopina, Moniuszki czy Wieniawskiego, była „Magiczna Opera” z sopranistką Barbarą Lewicką i tenorem Kamilem Pękałą, był także wyjątkowy koncert filmowo - musicalowy „Od nocy do nocy” w wykonaniu Joanny Alksandrowicz i inne akcje jak Graffiti Jam, podczas którego upiękuszono garaże na „Dołku”, objazdowe kina, żywe lekcje historii dla uczniów szkół podstawowych, teatrzyki dla dzieci. Razem z Miejsko - Gminną Biblioteką publiczną organizowanych było szereg wystaw, spotkań z historią, Prabuckiej Nocy Muzeów we współpracy z Prabuckim Stowarzyszeniem Społeczno - Kulturalnym Prabuty - Riesenburg czy prezentacja filmu „Z Odzysku”, którego realizatorem i inicjatorem było Prabuckie Stowarzyszenie Kresowiaków. Był to trudny czas dla ekipy z PCKiS, trudny w dopasowywaniu się do obecnych covidowych realiów, ciągle zmiany ogłaszane dla instytucji kultury od hasłem: „Teraz możecie organizować bez limitu, za tydzień możecie organizować imprezy z limitem 50%, a za chwilę nie możecie nic organizować” destabilizowało kalendarz nie tylko organizatorów, ale też i samych artystów. Miejmy nadzieję, że bardzo szybko powrócimy do normalności i do organizacji wielu imprez dużych, małych i średnich, czy to w pomieszczeniach czy w plenerze czego sobie i wam życzymy.



Powstające graffiti podczas GastoJam



Jedno z wielu stoisk podczas Artystycznych Lwów



Koncert zespołu Artis w ramach Viva Musica



Z pikniku na zakończenie Kober Cup i Biegu dla Olka

TRADYCJE BOŻONARODZENIOWE PRABUT LAT 30-TYCH XX W.

CEZARY OLECZEK

Szczególnym okresem w roku są święta Bożego Narodzenia. Spójrzmy czy w międzywojennych Prabutach czas ten był celebrowany inaczej niż dziś.

Miasto miało licznych mieszkańców. Stanowili oni ukształtowaną i spójną społeczność, która kochała swój Riesenburg. Bez względu na wyznanie był to moment wspólnych świąt dla wszystkich. W Prabutach dominowali wierni kościoła protestanckiego, przy również znacznym odsetku katolików. Ich zwyczaję świąteczne przetrwały w znacznej części do dziś, choć obecne Prabuty nie posiadają już parafii ewangelickiej, a katolicy to nowa napływowa społeczność po 1945 r.

Te wyjątkowe święta nazywano powszechnie Godami, a nazwa ta oznaczała czas zetknięcia się starego i nowego roku. Zarówno u katolików, jak i ewangelików Gody poprzedzał adwent, uważany za okres postu bez zabaw, tańców i śpiewów. Odmawiano sobie smakołyków, zostawiając te przyjemności na beztroski czas świąt. Katolicy przywiązywali wówczas większą uwagę do snów, wierząc, że to co śniło się w pierwszą niedzielę adwentu było wróżbą na cały kolejny kwartał, co w drugą – na drugi itd. Powszechnym był zwyczaj adwentowego zrywania gałązek jabłoni, wiśni lub śliw. Wkładano je następnie do wody i jeśli do wigilii rozwinęły się pączki wróżyło to pomyślny, zdrowy i udany rok. W domu pod lampą nad stołem wieszano wieńce uplecione ze świerka. Obowiązkowo wpleciona była weń czerwona wstążka i szyszki, nadto cztery czerwone świece. W pierwszym tygodniu adwentu zapalano jedną świeczkę, potem dwie itd. Zapalenie świeczek na choince mogło nastąpić dopiero po wypaleniu się do końca świec z wieńca

na zakończenie adwentu. Dzieci czekały na przybycie Świętego Mikołaja. Jego tradycja przywędrowała do Prus Zachodnich z Niemiec w XIX wieku i był on utożsamiany najpierw z patronem bydła i zwierząt domowych. Nieprzypadkowo bydło otaczano w Prusach szczególną troską, a tradycja chowu tych zwierząt była chlubą gospodarzy. Ówczesny Mikołaj różnił się wizerunkiem od obecnego. Dodawano mu ubiór biskupi z długą brodą, pastorałem w jednej i różgą w drugiej ręce. Chodził od domu do domu, pukając różgą w okna i zwołując do izby dzieci. Przepytywał je z pacierza, obdarowując owocami i zabawkami, a dzieci leniwe uderzał karnie różgą. Dla dzieci był to dzień wielkich emocji, a Mikołaja generalnie się bano.

Wigilia była dniem o wyjątkowo nastrojowym charakterze. Na wspólnych modlitwach i czuwaniu czekano pasterki. Wigilii przypisywano znaczenie symboliczne. W ten wieczór należało się poprawnie zachowywać, a poszczególne zdarzenia, a nawet drobne gesty i słowa były interpretowane w kontekście całego nadchodzącego roku. Szczególnie dbano o punktualność i posłuszeństwo. Wzbraniano się przed pożyczaniem w tym dniu czegośkolwiek, gdyż wierzono, że przeniesie się to na nieszczęścia w nowy rok. Nie wolno było tego dnia rąbać drewna, bo wierzono, że spowoduje to ból głowy przez cały nadchodzący rok. Wbijanie w wigilię gwoździ zwiastowało ból zębów aż do kolejnej wigilii. Wystrzegano się tego dnia robienia prania, wieszania bielizny, większych prac gospodarskich. Nie należało także hałasować. Tradycja nakazywała w święta jedynie ogrzewanie wcześniej przygotowanych potraw, lecz nie ich gotowanie. Wiercono, że ten kto do wigilii zasiądzie brudny nie będzie miał (c.d. na str. 9)



Widok na kamienicę przy obecnej ul. Warszawskiej 7 w zimowej oprawie ok. 1930 r. w tle Brama Kwidzińska

TRADYCJE BOŻONARODZENIOWE PRABUT LAT 30-TYCH XX W.

CEZARY OLECZEK

(dokończenie ze str. 8)

w dalszym życiu szczęścia. Ciekawostką był fakt, że ówczesni katolicy przy wigilijnym stole nie zostawiali jednego symbolicznego pustego miejsca i nakrycia. Wręcz zamykano drzwi na klucz, wystrzegając się obcego, co symbolizowało ściągnięcie na dom nieszczęścia. Złą wróżbą było również wstawanie gospodyni od wigilijnego stołu przed ukończeniem posiłku, co zwiastowało rychłą śmierć i nieszczęście dla domu. Tradycyjny opłatek zastąpiono, lub łączono z plackiem smarowanym masłem lub miodem i nie wolno było podzielić się nim przed ojcem, głową rodziny, do którego jako pierwszego należał ten gest. Tu wypada wspomnieć, że zwyczaj ten przywodził do Prus z sąsiednich ziem polskich, a opłatek symbolizował nie tylko jedność rodziny, ale nade wszystko miał charakter magiczny. Był zachowanym w tradycji kulturowej fragmentem zwyczajów jeszcze pogańskich, którym kościół katolicki nadał formy chrześcijańskie. Pierwszym daniem była zupa grochowa, przy czym dzieciom serwowano lekką zupę ze słodkich migdałów. W dalszej kolejności raczono się tzw. moczka, czyli kluskami w gęstym sosie na zasmażce z grzybami, gruszkami, czosnkiem i chrzanem. Powszechny dziś wigilijny karp nie był wtedy tak ceniony. Ustępował miejsca śledziom, do których spożywano obficie groch z kapustą. Makowiec przybierał formę bułek moczonych w słodkim mleku z makiem i miodem. Po wigilijnej kolacji resztki i okruszki ze stołu starannie zbierano, zanosząc bydło, lub rozsypywano w polu, co miało gwarantować urodzaj. Zaś symboliczna słoma z wigilijnego stołu służyła za pierwszy kłós do odbywającego się po Wigilii obwiązania nią drzewek owocowych, chroniących przed mrozami i przemarznięciem. Wraz z nastaniem kolejnego dnia należało opowiedzieć swój sen. Wierzono, że spełni się on na jawie do kolejnej wigilii. Z licznych kołęd i pieśni najbardziej popularną była śpiewana w całych Niemczech „Stille Nacht” (Cicha noc). Utwór ten skomponował organista kościoła św., Mikołaja w Oberndorfie Franz Gruber, której premiera odbyła się w 1818 roku.

U ewangelików kulminacyjnym punktem uroczystości adwentowych była jutrznia na Gody, czyli nabożeństwo odprawiane w wigilię, a dokładniej o godz. 5:00 rano dnia następnego. Śpiewano pieśni z kancjonału, odtwarzano sceny z narodzenia Chrystusa. Zwyczaj łamania się opłatkiem był praktycznie nieznany. Drzewko choinki pojawiło się w domach masowo dopiero po 1910 roku. Stawiano pod nią talerze pełne jabłek, pierników, orzechów, cukierków i kładziono drobne prezenty. Mikołaj występował u nich pod nazwą Nikalus, Pikalus i Gwiazdor. Charakterystyczne dla katolików kołedy u protestantów nie występowały. Były one natomiast podziwiane przez nich za niebywały urok muzyczny i wzruszające słowa. W tym czasie w kościołach protestanckich umieszczano adwentowy wieniec wykonany z zielonego świerku. Boże Narodzenie u protestantów wypadło w tym samym czasie co u katolików. Tym co było szczególnie ważne dla nich to osobiste przeżywanie tego dnia przez człowieka. Przy domowym stole panował większy niż u katolików przepych, albowiem protestanci nie mieli nakazu spożywania postnych potraw. Królowała pieczona gęś. Z żadnym posiłkiem nie wiązano zwyczajów, nie przypisywano potrawom żadnej symboliki, jak to występowało u katolików. Główne uroczystości koncentrowały się na odczytywaniu fragmentów tekstów świętych, a na stole w jego centralnym punkcie musiała znajdować się Biblia. Przed uroczystą wieczerzą ojciec odczytywał urywki

z Pisma Świętego o narodzeniu Jezusa i odmawiał modlitwę dziękczynną. Wszyscy się wspólnie modlili i składali życzenia. Nie dzielono się przy tym opłatkiem. Domy i bramy przybierano zimozielonym bluszczem i jemiołą, czyniąc podobnie z witrynami sklepów i fasadami urzędów.

Niewątpliwie w latach 30 – tych XX w. w dawnym Riesenburgu widać było dobitnie wzorce nowoczesności i swoistą kalkę zachowań rodem z Niemiec. Miasto dążąc do dalszego dynamicznego rozwoju sięgało łączywie po wzorce z centrów niemieckich, gdzie występujące, co najmniej do Plebiscytu 1920 r., w Prabutach bogactwo kulturowe różnych ścierających się tu wielu kultur i narodów ustąpiło definitywnie jednej ogólnogermańskiej tradycji. Niemniej ten czas bożonarodzeniowy był jedną z najlepszych okazji do wyciszenia, zadumy i pojednania. Warto skorzystać z tej możliwości podczas spotkań wigilijnych, które choć w duchu nowoczesności, zapewne będą także okazją do historycznej kontynuacji naszych tradycji.

WH POMAGA...

MAREK SZULC

Prezes prabuckiej firmy WH Technologies, specjalizującej się w produkcji wiązek kablowych, Robert Hopa, razem ze swoimi pracownikami z Januszem Śmietańskim na czele, postanowili wesprzeć w okresie przedświątecznym jedną z prabuckich rodzin. Miasto i Gmina w tym celu pomogła wybrać potrzebujących. Dzień po Mikołajkach, prezent w postaci nowej szafy, wersalki i paczek ze świątecznymi artykułami trafił do rodziny, sprawiając im ogromną radość. Prezes z tej okazji specjalnie założył własny strój Mikołaja. Wartość tej szlachetnej paczki sięgnęła 2 tys. złotych. Warto nadmienić, że nie jest to pierwszy raz kiedy WH i Robert Hopa pomaga potrzebującym. Firma od wielu lat uczestniczy w lokalnych akcjach charytatywnych. Poza wsparciem osób potrzebujących, pomaga również stowarzyszeniom działającym w naszym mieście. Nie sztuką jest się dzielić w owocnych czasach ale wobec powszechnych problemów dostrzegać problemy innych. Serdecznie dziękujemy za akcję!



Na zdjęciu mikołajowa ekipa z WH

KOBIECY KĄCIK

KAROLINA MROZIŃSKA - KUBACKA

Pory roku wyznaczają rytm naszych codziennych obowiązków, planów czy urlopów. Pogoda wpływa na nasze wybory również, gdy rano stajemy przed szafą pełną ubrań. Ale czy pamiętamy także o tym, by do zmiennych warunków atmosferycznych dostosować sposoby pielęgnacji naszej skóry?

W czasie mrozów nasza cera potrzebuje szczególnej ochrony i pielęgnacji. Zmiany temperatur i zimny wiatr osłabiają ją i wysuszają. Stosując podstawowe zasady pielęgnacji skóry zimą możesz jednak zabezpieczyć się przed szkodliwym działaniem mroźnego powietrza i cieszyć się ulubionymi zimowymi aktywnościami – bez szkody dla urody.

Jak pielęgnować skórę i jakie zabiegi powinny być wykonywane zimą? O tej porze roku skóra może się zbuntować – zacząć się łuszczyć, przesuszać i ściągać. Poznaj 10 zasad pielęgnacji skóry zimą.

1. Kosmetyki dostosuj do pory roku - Zmiana pory roku nie zawsze oznacza, że trzeba zmienić kosmetyki pielęgnacyjne. Obserwuj swoją skórę, jeśli nie zauważysz żadnych niepokojących objawów, pozostań przy sprawdzonych preparatach. Czasem jednak suche powietrze, mróz i wiatr dają się skórze we znaki i staje się ona nadwrażliwa, sucha i szorstka. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, gdy jest zniszczona słońcem, dotknięta chorobami skóry, gdy przeszedł menopauzę lub gdy używasz wysuszających albo podrażniających kosmetyków. W takim przypadku skóra nie ma zdolności utrzymania prawidłowego poziomu wody, dlatego nie jest w stanie się bronić przed nieprzyjawnymi warunkami zewnętrznymi.

2. Chroni i nawilża - Najważniejszym zimowym kosmetykiem jest dobry krem! Jaki krem wybrać zimą? Nawet ulubiony krem nawilżający zimą może okazać się za słaby, a na skórze pojawi się uczucie przesuszenia i pieczenia. Wtedy warto sięgnąć po bogatsze formuły kremów, które są stworzone z myślą o pielęgnacji cery zimą. Idealny krem na zimową porę powinien chronić skórę przed utratą wody, zabezpieczać przed negatywnym działaniem czynników zewnętrznych oraz posiadać ochronę przeciwsłoneczną (filtr). Powinien zawierać substancje pomagające utrzymać wodę w skórze (ceramidy, kwasy tłuszczowe, glicerynę, kwas hialuronowy), łagodzące podrażnienia (alantoinę, aloes, wyciągi z rumianku i owsa), antyoksydanty (witaminę E, olej arganowy, koenzym Q10, wyciąg z zielonej herbaty).

3. Oczyszczaj z głową! - Oczyszczanie to podstawa zadbanej skóry, zimą szczególnie wybieraj kosmetyki, które nie będą dodatkowo wysuszały skóry. Zmień żel do mycia na preparat myjący o konsystencji mleczka lub kremu. Nie tylko zimą, ale całym rokiem stosuj zasady oczyszczania dwuetapowego: I etap to demakijaż, polega na zmyciu makijażu przy użyciu płynu micelnego, mleczka lub śmietanki kosmetycznej, olejku (szczególnie polecane zimą, dla cer wrażliwych, suchych). Drugi etap to mycie twarzy przy użyciu żelu, emulsji, pianki.

4. Zadbaj o usta - Jednym ze szczególnie wrażliwych na działanie mrozu obszarów jest delikatna skóra warg. W przeciwieństwie do pozostałych partii twarzy, na ustach nie występują gruczoły łojowe, a więc nie są one zabezpieczone ochronną warstwą sebum. Odpowiedni poziom nawilżenia i ochrony delikatnych okolic zapewnią Ci ochronne pomadki z woskiem pszczelim i tłuste kremy. Aby usta były gładkie, złuszczać suche naskórki pilingiem do ust. Takie produkty zwykle mają w składzie cukier i naturalne oleje, które dodatkowo nawilżają usta.

5. Stosuj ochronę przeciwsłoneczną - Choć zimą dni są szare i szybko robi się ciemno, promieniowanie słoneczne dociera



do nas przez cały rok i nie można zapominać o ochronie przeciw słonecznej. W codziennej pielęgnacji najlepiej zastosować kremy z SPF minimum 30, ale jeśli wybieramy się na narty konieczny będzie faktor 50. Promieniowanie słoneczne odbite od śniegu, powoduje, że do skóry dociera zwiększona dawka niż zazwyczaj.

6. Zadbaj o dłonie i stopy - Ciepłe rękawice i grube skarpety - to nasza podstawowa broń w walce z niskimi temperaturami i mroźnym wiatrem. To jednak za mało, aby zapewnić dłoniom i stopom optymalną ochronę. Często zapominamy, że każda warstwa ubrań, która chroni nas przed zimnem, sprzyja nadmiernemu wysuszaniu skóry, dlatego tak ważne jest jej intensywne nawilżanie. Dłonie smaruj kremem po każdym myciu, a także przed wyjściem z domu. Delikatne kremy zastąp nawilżającymi emulsjami, gęstymi, natłuszczającymi balsamami. Na noc nakładaj na stopy krem z masłem shea, kakaowym, mocznikiem.

7. Zima to odpowiedni okres na zabiegi kosmetyczne - Zima to dobry czas na zabiegi złuszczące, których ze względu na słońce nie można wykonywać latem. Złuszczenie kwasami, laserem lub mechaniczne daje dobre efekty, gdy borykasz się ze zmarszczkami, przebarwieniami czy rozszerzonymi porami. Zaplanuj serię zabiegów, dzięki temu wiosną będziesz się cieszyć gładką i jednolitą skórą. O tej porze roku możesz też przeprowadzić domową kurację złuszczącą kremem z kwasami AHA lub BHA, albo retinolem. Uważaj jednak, by nie przesuszyć skóry. Gdy stanie się czerwona i łuszcząca się, zmniejsz częstotliwość stosowania, ponieważ cera nadwrażona składnikami złuszczącymi będzie pozbawiona ochrony przed mrozem i wiatrem.

8. Stosuj olejki - Jeśli skóra jest bardzo wysuszona, swędzi i piecze, na noc posmaruj ją olejem. Najpierw nałóż na twarz krem, potem w szczególnie wysuszone partie wmasuj kilka kropli oleju (np. arganowego, jojoba, lnianego, makadamia lub z kielków pszenicy). To zatrzyma ucieczkę wody. Dobrym pomysłem jest też warstwowe nakładanie kosmetyków – pod krem serum z antyoksydantami.

9. Unikaj peelingów gruboziarnistych - Zimą, gdy skóra jest sucha i podrażniona, problematyczne może być pozbywanie się martwego naskórka. Na pewno należy odstawić ostre gruboziarniste pilingi, ponieważ mogą niszczyć naturalną barierę ochronną skóry. Skórę ciała możesz złuszczać delikatnie scrubem cukrowym z dodatkiem olejków albo używać balsamu do ciała z kwasami AHA i BHA. Martwy naskórek z twarzy usunie piling enzymatyczny, gommage lub – jeśli skóra dobrze go toleruje – preparat z kwasami.

10. Unikaj gorących kąpeli - Moczenie się w gorącej kąpeli, pod prysznicem czy w jacuzzi kusi w mroźny dzień, ale to nie jest najlepszy pomysł. Zbyt długi kontakt skóry z wodą sprawia, że zniszczeniu ulega jej płaszcz ochronny, zwłaszcza gdy woda jest zbyt ciepła. Dlatego tusze i kąpiele zimą powinny być krótkie, a woda niezbyt gorąca.

Chowając na dno szafy letnie zwiewne sukienki, pamiętaj, że również Twoja kosmetyczka powinna zmieniać się wraz ze zmianami pór roku. Odpowiednio dobrana pielęgnacja pozwoli Ci zachować piękny, świeży wygląd niezależnie od pogody.

ZDOLNI LEKKOATLECI

KRZYSZTOF FEDORUK

Cały rok 2021 to nieustanne pasmo znakomitych wyników naszych prabuckich biegaczy, którzy trenują pod czujnym okiem Marcina Kłosińskiego. Młodzi zawodnicy w tym roku z wieloma sukcesami uczestniczyli w zawodach biegowych, regionalnych i ogólnopolskich. Grupa utalentowanych zawodników od wczesnej wiosny do późnej jesieni niejednokrotnie przywozili do domu medale. W każdym biegu czy to w Lekkoatletycznej Lidze Młodzików czy na Mistrzostwach Województwa, Mistrzostwach Międzywojewódzkich do grona faworytek należała utalentowana Zuzia Zielińska, zawsze wśród najlepszych w swoich kategoriach swoje biegi kończyły Kinga Zaparucha, Tosia Kil, Kamila Chmielecka, Natalia Proć, Wiktoria Krysiak. Znakomite starty w tym sezonie odnotowywał Tymoteusz Kil. Nasi biegacze kwalifikują się od kilku lat do Małego Memoriału Kusocińskiego i są coraz bardziej rozpoznawalni na ogólnopolskich zawodach. Oczywiście nasi biegacze nie odnotowywaliby tak świetnych wyników (o których piszemy co i rusz na stronie i facebooku) gdyby nie ich ciężka praca podczas ciężkich okresów przygotowawczych i wielomiesięcznej pracy. Naszą zdolną młodzież i trenera Marcina możemy spotkać podczas treningów w parku miejskim lub na stadionie przy ul. Polnej. Liczymy że przyszły rok ponownie będzie przynosić nam dobre wieści z aren lekkoatletycznych.



Podopieczni Marcina Kłosińskiego podczas Mistrzostw Województwa Pomorskiego, które odbyły się w sierpniu tego roku.

*Spokojnych i radosnych,
pełnych rodzinnego ciepła
i wzajemnej życzliwości
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślnego Nowego Roku
życzą*

*Burmistrz
Miasta i Gminy Prabuty
Marek Szulc*

*Przewodniczący
Rady Miejskiej w Prabutach
Włodzimierz Wiśniewski*



POGOŃ Z SZANSĄ NA AWANS

KRZYSZTOF FEDORUK

Drużyna seniorów Pogoni Prabuty przystąpiła w sezonie 2021/2022 do siódmej klasy rozgrywkowej, Malborskiej grupy A-klasy. Podopieczni Michała Tatary jest jednym z najmłodszych zespołów w lidze. Składa się wyłącznie z wychowanków naszego klubu co jest rzadkością nawet na tym poziomie rozgrywkowym. Runda jesienna zakończona w połowie listopada daje nadzieję na dobrą wiosnę i szanse na awans do V ligi.

Po rundzie jesiennej Pogoń zajmuje 5 miejsce ze stratą jedynie 4 punktów do lidera z Ostaszewa. Boisko przy Jagiełły jest istną twierdzą nie do zdobycia. Jedynie piłkarze z Ryjewa zdołali zdobyć na naszym boisku 1 punkt remisując 2:2. Nieco gorzej wiedzie się naszym piłkarzom w meczach wyjazdowych. W rundzie jesiennej w 6 meczach wyjazdowych Pogoniści zdobyli 6 punktów (bilans 1 zwycięstwo 7:0 na zakończenie rundy w Przemysławiu, 3 remisy oraz dwie porażki). Pogoń, na koniec rundy jesiennej, może pochwalić się najlepszym bilansem bramkowym (+38) w lidze do tej pory zdobyła 57 goli w 13 meczach co daje 4,4 goli strzelonych na mecz!!! Stracili jedynie 19 bramek co również jest najlepszym wynikiem w lidze!!! W 4 meczach bramkarz Pogoni zachowywał czyste konto. W tej rundzie Pogoń może się pochwalić również najwyższą wygraną 11:0 z Lignowami Szlacheckimi i innymi wysoko wygranymi meczami z Błyskawicą Postolin (9:0 u siebie), AP Malbork (7:0 u siebie), Czarnymi Przemysław (7:0 wyjazd), Rodłem Kwidzyn (7:4 u siebie), Madami Ostaszewo (5:1 u siebie).

Dzięki skuteczności strzeleckiej i bardzo dobrej grze obronnej można już teraz z optymizmem spojrzeć na rundę wiosenną i walkę o powrót do V ligi. Do zobaczenia na stadionie przy ul. Jagiełły na wiosnę.

MOCNI JUNIORZY TO JUŻ TRADYCJA

KRZYSZTOF FEDORUK

W rozgrywkach ligowych startują dwie drużyny Pogoni Junior C oraz Junior D. W tym roku w barwach Pogoni występują również najmłodszy Junior E rocznik 2011 (2 drużyny) i F rocznik 2013 (2 drużyny). Juniorzy E i F uczestniczą w rozgrywkach turniejowych i dzielnie radzą sobie z rówieśnikami z Dzierzgonia czy Malborka. Rozgrywanie turniejów tak młodych adeptów piłki nożnej jest świetnym przygotowaniem do zmagania ligowych, w których uczestniczą ich starsi koledzy. Turnieje te dają również możliwość rywalizacji z innymi drużynami z regionu.

Junior C (rocznik 2007) na koniec rundy jesiennej zajmuje 4 miejsce. Dorobek punktowy Juniora C na jesień to 21 punktów (7 zwycięstw i 3 porażki), a do lidera, DSPN II Kwidzyn, tracą 6 punktów. Na uwagę zasługują dwie spektakularne wygrane. Pierwsza z Pogonią Smętowo 20:1, druga 20:0 ze Styną Godziszewo. Junior C1 jak do tej pory może pochwalić się największą ilością strzelonych goli w lidze (68 bramek w 10 meczach) i z optymizmem można patrzeć na bardzo dobrze rozwijającą się młodzież. Młodszy koledzy z rocznika 2009, Junior D, rundę jesienną zakończył na 3 miejscu w tabeli ustępując jedynie drużynom ze Starogardu Gdańskiego i Dzierzgonia. Na rozegranych 8 meczów młodzi Pogoniści zwyciężyli pięciokrotnie, raz zremisowali oraz dwukrotnie doznali porażek, gromadząc 16 punktów.

PISZĘ NADAL, A CO...

MAREK SZULC

Nie szczep się, nie szczep...

*Spośród rozlicznych dziwnych teorii
jedną szczególnie miałbym na względzie:
jest otóż ludzi odsetek spory,
światowy spiszek wietrzących wszędzie.*

*Ma to odbicie w czasach pandemii,
której, ich zdaniem, po prostu nie ma.
Mylą się; lekarz, biolog, biochemik,
to podły spiszek, zwyczajna ściema!*

*W szpitalach leżą tylko statyści,
respiratory spalają płuca,
globalna mafia chcąc świat przeczyścić,
partie morderczych szczepionek rzuca.*

*W nich mikroczipy, podstępne geny,
grafen (po kiego? – już nie pamiętam...)
nieznane siły, światowe hieny,
chcą nas zatruwać, śledzić, opętać!*

*Na nic badania i statystyki,
oni z dniem każdym pewniejsi jeszcze,
wciąż się nie licząc z niczym i z nikim,
klepią swą mantrę, „nie szczep się, nie szczep!”*

*Aż się zdarzyło w pechowej porze,
że ów wierzący w dziejowe spiski
na covidowe szpitalne łóżce
trafił i poczuł, że koniec bliski...*

*„Ratuj mnie siostró, ratuj doktorze”
i szepnął, chciwie łapiąc powietrze:
„Jaki ja byłem głupi, mój Boże,
szczepcie się ludzie, szczepcie się, szczepcie...”*

Marek Szulc



Urząd Miasta i Gminy Prabuty

ul. Kwidzyńska 2

82-550 Prabuty

tel/fax. 55 278 20 01

e-mail: biuro@prabuty.pl www.prabuty.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Fedoruk. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania materiałów dostarczonych oraz odmowy publikacji materiałów niezamówionych.